

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO-POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Roku Siódmego Część II.

LUTY 1788.

I.

Dalsze opisanie Kraiow
Włoskich, a w szczególności
Rzymu.

*Kościół pokoju, Brama Tryum-
falna Sewera Capitolium. Łącznie
Karakalli i Dyoklecjana. Obeliski.
Nadgrobki. Mausoleum Augusta,
Adryana i Cecylii Metelli. Septifo-
nium Septimiusza Sewera. Pirami-
da Cestusa. Osobliwszy Antyk w
Roku 1500. odkryty.*

NA dzisiejszym *Campo Vaccino* wi-
dać wielkie ruiny, które pospolicie ma-

Luty 1788.





ią za gruzy pozostałe, z kościoła Pokoju; mniemanie to jest starożytne, ale któremu się dziś bardzo sprzeciwiają. Nayważniejszy dowód, który przeciw temu mniemaniu przywodzą, jest ten, iż pozostałe ruiny nie mają bynajmniej figury innych Rzymskich Kościołów, i że nie mają podobieństwa, żeby Kościół Janusa sam miał być wcale różny od innych, a zaś w nim znajdują się takie podziały, które przeciwiają się wcale formie jakiego Kościoła Rzymskiego.

Brama Tryumfalna Septima Sewera stoi także na tym placu, ale jest do połowy ziemią zawałona; poboczne jej wielkie arkady, są nią aż do wierzchu napełnione. Tu zaczynała się droga nazwana Święta, (Via Sacra) do Kapitolium, lecz teraz żeby się tam dostać, trzeba się wspinać na wzgórki piaszczyste. Największy główny do Kapitolium przystęp, jest z przeciwnej strony; ten ma widok nader okazały.



Wschody z swemi *Sfluxami*, marmurowe Posągi, znaki zwyciężkie Mariusza, Rzymskie słupy, które mile oznaaczały, statua spiżowa Marka Aureliusza, i budynki same, które się na tém znajdują placu, są to iak takie dekoracye Teatralne. Lecz co do budynków zgadzaia się na to rzeczy znaiomi, iż należą do naygorszych, które *Michael Angelo* postawił. Jeden z tych gmachow jest napelniony malowaniami, zaś drugi Posągami. Ten drugi zbior jest extraordinaryny, i wyiawszy *Museum Clementinum* niemasz w całej Europie, któryby go przewyższał. Na przed-dziedzieńcu jego znajduje się sławna Colonna Rostrata, którą na pamiatkę Caiusa Duilliusa, zwycięzcy Kartaginczyków na morzu była postawiona. Była to pierwsza bitwa morska Rzymian. Kolumna jest mała, i z posumentem nie przenosi stop ośm. Jakkóż starożytność i pochop, są jedyną jej zaletą. Przedtém stała ona w Ryn-



ku przy Katedrze mowcow. Na tymże dziedzińcu widać ieszcze wyborne rzeźby, które wyftawiają tryumf Marka Aureliusza nad Partami, i które niegdyś zdobiły iego bramę tryumfalną.

Nayprzednieyfy Pałac na Kapitole jest to mieszkanie Rzymkiego Senatora. Ta godność, z ktorey się przedtém kilkafet Rzymian na tych siedmiu pagórkach wynosiło, posiada teraz ieden tylko człowiek, który ma pierwszeństwo w iednym Trybunale, i nie które ofobliwe zaszczyty. Pretensye tych mniemanych Senatorow zachodzą tak daleko, iż śmieją przeczyć rangi, Posłom naywiększych Dworow. Jest to nader ofobliwy zwyczaj, iż dostojność tę musi koniecznie piastować, iaki obcy człowiek, a zatém żaden Rzymianin nie może przyść do niey. Dochody tego Senatora są 2000. szkodow. W Pałacu iego jest dzwon, w który nderzają tylko, żeby oznaymić ludowi, iż Papież umarł, i że podczas Karnawału można się maskować.



Na teyże samey górze znajduje się Kościół Franciszkański *Ara Cali*, zbudowany na obalinach Kościoła Jupitera *Kapitołskiego*. Wchodzi się do niego po 120 marmurowych stopniach, które były wzięte z ruin Kościoła Kwiryna. Tu znajdują się jeszcze kolumny z dawnego Kościoła Jupitera, które przywodzą bardzo na pamięć miejsce tak sławne wstarożytności. Tu to był iakoby pośrodek ziemi, największa Świątynia, iednego znayswieślejszych narodow dawnego świata; narodu, który wszystkie Królestwa na świecie miał za tylne budynki swego Kapitolu. Tu chowano Sybillow książki, tu było 12. tarcz Świętych, które podług Liwiusza, wisiaty na słupach Kościelnych. Bałwan Jupitera był z złota. Z tegoż samego drogiego metalu, była także statua Bogini zwycięstwa, która ważyła 320. funtow. Sylla Kolumny do tego pyłznego gmachu, kazał był wziąć z Kościoła Jupi-



tera Olimpickiego, i do Rzymu sprowadzić. Bogaćwa tego Kościoła były niezmierne. Widać tu było podarunki zwyciężonych Królów i Narodów, wielką liczbę Koron złotych, i naczyń, drogie kamienie, marmurowe i metalowe Posągi, różnego rodzaju malowania, broń wieloraką zdobytą na nieprzyjaciółach, które od sławnych wojdów, jako ślubne dary były tu złożone. Na murach Kościoła wisiały tablice spiżowe, na których Prawa Rzymskie były wyryte. Sprzeczność owych czasów z niniejszym nigdzie nie jest tak wielka jak tu. Zamiast wszystkich tych bogactw, widać tylko biednych mnichów, którzy ślubują ubóstwo, i których się do 300. zgromadziło; ażeby ta sprzeczność była jeszcze dokładniejsza, świątynia ta zewnątrz podobna jest do jakiego wiejskiego Kościoła.

Po *Colisco* Łaźnie Karakali są największymi ruinami w Rzymie, których

zewewnętrzne mury, lepiej się utrzymały, niż w wszystkich innych łazien, a przeto okazują nam dokładnie ich niezmierną obfzerność. Okazałość ich przeszła była nadzwyczajną. Znajdowało się w nich 1600. marmurowych ławek, dla tych którzy się kąpali. A iednak łaznie Cesarza Dyoklecjana ieszcze były większe. Ostatki tych drugich łazien, służą za magazyny do zboża. Mieysce zaś, które wielka Cesarzka sala zajmowała, obrocone iest na Kościół, który do Kartuzow należy. Wykonanie tego iest nayprzednieyszym dziełem *Michaela Angelo*, który Kościołowi dał tę samę obfzerność, którą miała starodawna sala, i ośm bardzo wielkich kolumn granitowych, które w iey pośrodku stały, zostawił na swoim mieyscu, tak że i teraz znajdują się ieszcze w pośrodk Kościoła.

Kościóły były poświęcone duchownym obrządkom i uroczystościom; teatru, amfiteatru, bazyliki, i t. d. miały



swe osobne przeznaczenia; ale w łaźniach zdaie się, że to wszystko razem było połączone. Krom niezliczonych izb i innych potrzeb do kąpania się, były opatrzone obfzernemi salami i gankami do przechodzenia się, iako też ławkami dla Filozofow, którzy się tam schodzić zwykli. Naylepsze biblioteki z całego miasta były w nich przeniesione, i lud rozrywano w nich teatralnemi i szermierkiemi widokami.

Nic w łaźniach Cezarskich nie było tak pyfznego iak ich sale Suffit ich dzwigały kolumny granitowe, podłoga była mozaykowej roboty, a ściany wyłożone nayprzednieyszymi marmurami, utrzymywały co naywybornieysze sztuki malarstwa i snycerstwa. Izby, gdzie kąpiących się nacierano i okadzano, były także pełne przepysznego kunsztu; nawet mieysca, w których oleyki i kadzidła chowano, były iak nayozdobnieysze. Galerye i ganki, służyły za garderobę, gdzie dla wielkiego napły-



nu ludzi, trzeba było sług nymować, którzyby strzegli sukien kąpiących się. Naczynia i sprzęty wszystkie godne były tej okazałości. Wanny same były z granitu i porfiru, iedne mieyscowe drugie zaś ruchome do przenoszenia; nawet niektóre były zawieszone, żeby przez chuśnięcie powiększała się uciecha kąpieli.

Wyjąwszy Kościół S. Piotra, nie maż żadnego w całym Rzymie, któryby miał tak piękne malowania iak ten Kościół Kartuzow. Jest on zbudowany na kształt Krzyża Greckiego, ale jest podobniejszy do iakiey sali niżeli do Kościoła Katolickiego. Kłasztor sam przez tegoż wielkiego Architekta zbudowany ma przeszło sto marmurowych kolumn. Jest on także znakomity przez swą galeryą kopersztychow, która ile zbior prywatny, mało sobie ma podobnych. Każdy może się w niey napatrzeć do woli bez najmniejszey opłaty. Mnich o-



twierzą drzwi do Galeryi, wpuszczają do niej ciekawego, i zamykają je znowu nazad. Ta wygoda jest bardzo miła, człowiek jest sam, bez żadnej przeszkody, i może, nie mając naprzykrzenia od dozorczy, bawić się kilka godzin w tym kunsztu skarbie, który łatwo można cały przeyrzeć gdyż wszystkie sztuki, wiszą nisko. Drzwi poty nie będą otworzone, poki się nie zadzwoni.

Obeliski przydawały bardzo wiele do okazałości dawnego Rzymu. Już się wspomniało wyżej o obelisku słońca, naywiększym ze wszystkich, który stał na Polu Marfa, i był skazówką zegaru słonecznego. Wiele ich się znajdowało w dawnym Rzymie, a wszystkie były sprowadzone, z Egiptu. Większa ich część leży teraz pod ziemią. Nikt też nie ma ochoty do szukania ich gdyż się kosztów na ich postawienie, obawiają. Cztery naywiększe, które zdobią Rzym nowy, dobyte były z



ziemi za krótkiego Panowania Sixtusa V. i od Wielkiego Architekta *Fontana* postawione. Trzy znajdują się teraz przed trzema głównemi Kościołami, a czwarty na placu *del Popolo*. Oprócz tych znajdują się inne mniejszey wielkości na placu *Navonna*, w *Villa Albani*, w *Villa Medicis* i innych.

Lecz nadgroby dawnych Rzymian, przechodziły okazałością, ich łaźnie, teatry, a nawet i Kościoły. Z trzech najdziwniejszych, które Rzym ozdobiły, widać jeszcze ruiny. Były to: Mauzoleum Augusta, Adryana i Cecylii Metelli żony Krasa. Z pierwszego nie pozostało nic więcej, iak tylko niektóre złe mury, których szukać trzeba w iednym kącie miasta, i z których nie można powziąć żadnego wyobrażenia o przeszłym stanie tego nadgroby. Miał on kształt piramidalny, a był na teraŝy podzielony, tak że można było przechodzić się po nim, aż do samego wierzchu między



cypryłowemi drzewami. Kolor tych drzew wydawał się przedziwnie przy białym marmurze, z którego ten nadgrobek był wystawiony, i przy posągach marmurowych i spiżowych, które go wraz z dwiema wielkimi obeliskami zbobiły.

Z Mausoleum Cecylii, które stało przy drodze Appiusza, pozostały daleko większe ruiny, które widać o iaką milę naszę. Zbudowano go było nie z cegły, iak *Coliseum* i inne wielkie starożytne gmachy, lecz z wielkich kamieni, które wrażają wielkie rozumienie o starodawnym budowania sposobie. Ruiny te nazywają się dziś *Capo di bove* i są podobne do iakiej wieży. W średnich wiekach służyły one małym tyranom za schronienie obronne, z którego wypadając okolice Rzymską pustoszyli. Niektórzy Antiquaristowie twierdzą, że w tym nadgrobku przedtem znajdowało się echo kunsztowne, które ieden cały wiersz Wir-



giliusza sześć razy wyraźnie odbiła, a jeszcze, kilka razy nie wyraźnie. Założono go tak, żeby narzekania żałobnych, których umyślnie do tego najmowano, mogły się pomnażać. Wielka i kosztowna trumna, w której się znajdowały prochy Cecylii, stoi teraz w dziedzińcu Pałacu Farnezyuszow.

Mausoleum Adryana, jest to, iak wiadomo niniejszy zamek St. Anioła, ale tak odmienione, że tam ani śladu spostrzedz nie można, dawnego iego przeznaczenia. Architekt *Detrianus* wystawił go z rozkazu Adryana Cesarza z wielkim przepychem. Był on siedmiuset posągami, iakoby okryty, a na wierzchu kulą niezmierną z spizy połączonej ozdobiony, którą teraz na iednym z dziedzińcow Watykańskich chowają.

Z przepysznego *Septizonium* Septimiusza Sewera, przy Palatyńskiej górze, były jeszcze przy końcu wieku przeszłego znaczne obaliny, które te-



raz wcale zniknęły. Był to gmach z siedmiu kolumn, który miał siedem pięter i tyleż na nich gatunkow z kolumn pyfznych, które stały iedne nad drugiemi. Był on nakształt piramidy wyniesiony i zewnątrz nie widać było nic więcej, iak tylko kolumny i posągi zaczawfzy od dołu aż do samego wierzchu, co czyniło przedziwny widok. Ruiny tego ofobliwego gmachu, były ieszcze na siedm piętrow wyfokie ku końcu wieku przefzłego, i można było z nich poznawać całą strukturę ięgo. Lecz teraz zniknęło to wfzytko i mieysce nawet samo gdzie stał ten grob, iest wielu niewiadome.

Jedyny grob, który dotąd utrzymał się w całości, iest to pyramida *Cestusa* przy bramie St. Pawła. Wyfokość iey wynosi sto dzieścięć stop, a każda stro-na iey fpodu $86\frac{1}{2}$ stop. Rzymianin ten żył krotko przed Augustem, nie przyfzedł nigdy do naywyższych w kraiu godności, a iednak grob ięgo był tak



okazały. Co samo dowodzi, iak wielki za iego czasow panował w Rzymie zbytek. Na polu za zamkiem S. Anioła znaydowała się podobnaż pyramida, którą w owych barbarzyńskich czasach z rozkazu iednego Papieża zniesiono.

Roku 1500. odkryto przy drodze Appiusza grob bardzo ofobliwy. Znaleziono w nim ciało iedney młodey kobiety, pływaiące w iakimśiś likworze nieznaionym; w nogach była lampa, która od razu zgasła iak tylko iey doszło powietrze. Ciało było tak świeże, iak gdyby tam dopiero było włożone; a iednak znapisow pokazało się, że na tym mieyscu znaydowało się już było od 1500. lat. Domyślano się, że to bydź musiała Tullia Córka Cycerona, która w przód życia swego dokonała, niż Oyciec. Ciało to było na Kapitolium przed oczy całego ludu wystawione. Lecz że gmin począł rozumieć, że to bydź musiała iakaś relikwia święta, prze-



to Papież Alexander VI. kazał ten ofobliwszy antyk w Tyber wrzucić.



II.

Zastanowienie się nad stanem Europy przy początku Roku 1788.

Nie jest tu zamiarem naszym zbierać wszystko, coby się mogło mówić względem terażniejszego stanu Europejskich krajów. Ale tylko myślimy tu przedłożyć niektóre uwagi, które będą służyły do sądenia przyzwoicie o wypadkach przyszłych roku tego i rzucają ogólne światło na główne okoliczności wielkiego politycznego obrazu.

Powłzechne okoliczności Europy, nigdy się od wojny 7mioletniej, nawet ani w Bawarskich zamieszaniach, nie znajdowały w tak krytycznym i
groź-



grożącym stanie, iak przy samym wstępie tego roku. Woyna dawno przewidywana, którą do tąd i słabość ziedney, a ważne powody z drugiey strony utrzymywały, wybuchnęła na Wschodzie. Zadaie ona Moskwie wielkie zatrudnienie, i przymusza Dom Austryacki do obrocenia główney swey uwagi w tę stronę, mimo woli swoiey, gdyż wie, że Prussy wielkie mają powody życzenia sobie, aby ten wszczęty ogień nie był zaraz przydużony. Moskwa może prawda przez tę woynę wiele zyskać, kiedy, iak iest wielki pozor, szczęśliwie będzie prowadzona. Ale trzeba wiedzieć, że każda woyna z Turkami, kosztuje Moskwę daleko więcey ludzi i pieniędzy, niż woyna iaka szczęśliwa zwykła kosztować. Jest także wielkie podobieństwo, że Cesarz jeżeli się wda czynnie w tę woynę, rozszerzy granice swego państwa. Ale possessya na iakie piędziesiąt mil kraiu zdziczałego, nie ludnego i spu-

Luty 1788.

H



łożałego, pomnoży dopiero pewnie
 wnuka siły, i to jeżeli dzisiejszy Mo-
 narcha zacznie niemi podług zdrow-
 zych rozrządzać maxym, niż to czy-
 nił do tąd. Lubo Dwor Cesarzki nie
 bardzo jest wstanie czynienia nadzw-
 yczajnych wydatków, z samych zwy-
 czajnych dochodów, iednak utrzymy-
 wanie straszliwego wojska na Ture-
 ckich granicach, gdzie głód panuje, a
 to przez całą zimę, kosztuje summy
 niezliczone, i pomnaża ieszcze bardziey
 niedostatek żywności, tak że nowi ta-
 meczni Koloniści dla niedostatku i dro-
 gości upadają, ze wfzyskiem; tak da-
 lece, że przez dalsze zniszczenie i spu-
 łożenie tych kraioy, traci się w
 przod iuż to nie iako, co się ma zy-
 skać przez przyzłe nad Turkami zwy-
 cieżstwa.

Te to uwagi były pewnie powodem
 Wiedeńskiemu Dworowi do przeszle-
 go i niniejszego postępowania sobie.
 Radby on straszliwym uzbraianiem się



i grożeniem przywieść Portę do przed-
kiego zakończenia wojny, niżeli przed-
dłużać ją przez wmieszanie się w nią
na pożytek Moskwy. Gdyż przekonanie,
że z tey wojny Moskwa naywiększe od-
niesie pożytki, iest zapewne gło-
wną przyczyną ociągania się Austrii. Po-
dług zdrowey polityki maxym, nie może
ona życzyć sobie, żeby Porta od Mo-
skwy tak została pognębioną, iżby się
iuz nie miała czego więcej obawiać
od niey. Monarchini tego niezmiernego
Państwa, iest prawda Alliantką Au-
strii, ale nie zawsze nią była, i nie
zdaie się rzeczą podobną, żeby ona
lub iey następcy mieli trwać statecznie
w tym związku. Soblewie kiedy przez
zawołowanie krajow Tureckich, stałiby
się sąsiadami, i to sąsiedztwo, toż spe-
kulacye handlowne iestczyby bardziey
ich interessa zawikłały. Lubo tedy
Cesarz, tak skrzętnie zdaie się ubiegać
o iak naywiększą Monarchini przyiaźń;
nie zdaie się iednak rzeczą do wiary



podobną, żeby miał zaniechać wcale zdrowey polityki reguł i przyłożyć się szczerze do tego, żeby Moskwa przez wielkie na Turkach zdobycze znacznie siły swoje, iuż i tak straszne pomnożyła, choćby też przez to miał zyskać iaki Kray nowy. To ieszcze się tym bardziej okaże podobnieyszym do wiary, kiedy się pomyśli, że między Moskwą i Prussami, nie masz żadney pozorney przyczyny, do iakiey nieustającey zazdrości albo też nienawiści. Gdyż okoliczność handlu Gdańskiego nie iest tak ważna, żeby Pruski Dwor nie miał w niej czego ustąpić, gdyby tego wyciągała potrzeba. Owšem na północy, mogą się takie nadarzyć okoliczności, które byłyby powodem Dworom Petersburgkiemu i Berlińkiemu do iednomysłnego postępowania sobie. Nie są to czcze myśli, ani uwagi bez fundamentu żadnego. Gdyż wiadomo, że Moskale niebyliby się tak pośpieszyli do zawarcia pokoju w *Kadszak-Kainar-*



dzi, gdyby nie było wielkiej wątpliwości, czyli wojsko Austryackie także na ow czas zgromadzone miało przeciw Turkom, czyli też za nimi wojować.

W tych okolicznościach niemasz nic dziwnego, kiedy się postrzega widocznie, że uwaga wielka, którą Dom Austryacki obraca na Wschodnie interessa, nie przeszkadza mu bynajmniej do mienia na oku swego ulubionego projektu względem Bawaryi. Nie jest to żaden sekret, że Cesarz iak żywo nie stracił nadziei, zamienienia tego kraiu za Niderland. Zdrowie Elektora Bawarskiego jest słabe; jeżeliby on tedy umarł w przod niżby się zakończyły zawieruchy Tureckie, to Cesarz nie mógłby być posiłkowanym od Moskwy, a nawet jeżeliby sam był wplątany w tę wojnę, nie mógłby korzystać bynajmniej z tej okoliczności. Związek Xiażąt Niemieckich trwa stale, i pewnieby się ieszcze bardziej



pomnożył, gdyby tego nagła była po-
 trzeba. Zapewne jest to w tém wy-
 borna polityka Cesarza, że jednę Xię-
 żniczkę Toskańską wydał w Dom Sa-
 ſki. Ale to nie sprawi teraz żadney w
 postanowieniach Elektora Saſkiego od-
 miany. Między innemi Niemieckimi
 Xiążętami, nie maſz ani jednego, waż-
 nego, na którego by ſię Cesarz mógł
 ſpuścić, iak tylko Elektor Koloński i
 Xiążę Wirtembergſki. Obranie nieda-
 wne Koadjutora Mogunckiego w oſo-
 bie Hrabiego Dalberga ieſt wielką pod-
 porą związku Xiążąt. Teraznieyſzy ſpo-
 ſob myślenia w Niemczech, kiedy ſię po-
 rowna z tym, który tam panował przed
 25 lat pod czas 7mioletniey wojny,
 to użna ſię łatwo, że Dom Auſtryac-
 ki do ulkutecznienia zamiarow Karola
 V. i Ferdynanda II. mniej ma teraz
 nadziei niż kiedy. Na dowod tego nie-
 dowierzania, do którego Cesarz nie
 małe ma powody, trzeba przywieść i
 to, iż on nie tylko z Czech i Mora-



wy żadnych woysk na granice Turęckie nie wyprowadza, ale też budowanie nowych tamtecznych fortec każe kończyć z wielkim pośpiechem, posyła tam amunicyje i woienne potrzeby różne, nieustannie. Podobnież okazuje się, że Monarcha ten ma w myśli jakieś wielkie przedsięwzięcia z tą, iż Niderlandczykom puścić płazem ich prawne, ale gwałtowne i nie przyzwoyne opieranie się, i odstąpił nad wszelkie spodziewanie swych niektórych, względem tego kraju zamiarow.

Do tych krytycznych okoliczności na wchodzie i północy nie mieszają się do tąd Szwecya i Dania. Ale za to bardzo one wpływały w zawieruchy niedawne na zachodzie.

Gdy się była skończyła Amerykańska woyna, zdawała się obawiać Publiczność, żeby Anglia pod niezmiernym długow swych ciężarem, nieustala, i kredytu swego nie utraciła. Ale w tém wystąpił jeden młody Mi-



nister od narodu ukochany i oświadczył, że dochody publiczne pomnożyły się do 15 milionow funt sz: to jest, milionem więcej, niż wynoszą kraiu tego, zwyczajne wydatki; a ten zbywający million, chce Minister obracać na upłacanie długow. Przeważająca strona w Parlamencie, naybogatsi dobrzy dziedzicy i kupcy oświadczyli, że są o prawdzie jego rachunkow przekonani, i bojaźń narodu zniknęła, cena biletow publicznych podwyższyła się, i kredyt Anglii nie zachwiał się, ani na moment. Wielu z strony Ministeryalney wiedziało dobrze, iak na słabym fundamencie wspierały się Ministra rachunki. Ale mieli za rzecz nieroztropną przeczyć temu i przez to podawać narodowy kredyt na niebezpieczeństwo. Ten mądry postępek Anglii sprawił, iż się nam dotąd bogatszą wydaie niż iej sąsiad, i że iej kredyt mamy za nigdy niewzruszony; gdy przeciwnie, Francya zdaie się byż nieda-



leko od powszechnego z bankrutowania. Minister jeden niestrożny, który przedtém zostając w Parlamencie okazywał się być człowiekiem poczciwym, nie które gwałtowne Ministrow postęпки zganiał bardzo rozumnie i gruntownie, a przez to począł być pewnie mianym, za zręcznego i sposobnego do rządzenia skarbem, wystąpił przed swoy narod i rzekł: Nasz skarb tak upadł, iż ia się nie mogę tego podiać czynić, co się czynić powinno, dla zniesienia wielkiej nierowności między wydatkami i dochodami. Poradziłem tedy Królowi memu, żeby się z rzekł samowładztwa, którego *Richelieu*, *Mazarin* i Ludwik XIV. z taką trudnością dostąpili, i żeby zwołał narod reprezentujących, dla otrzymania od nich przyzwolenia względem środków, krórych użycie, mnie samemu, здаје się być niebezpieczne.—

Kto mógł slyszec o takim kroku wszystkim maxymom do tąd trwające-



go rządu Francuzkiego, przeciwnym, żeby się zaraz nie przekonał, iż Francya nie może się już uratować, iak tylko użyciem desperackich środków? Skutek okazał prawda, że nieszczęście nie przyszło ieszcze do ostatniego stopnia, i że przez określenie najsurowsze swych niepotrzebnych wydatkow, przez zaciągnięcie, choć mnieysze niż przedtém summ nowych, można choć przy niniejszych długach znieść straszna między wydatkami i dochodami nierówność. Lecz iak szczęśliwe wyniknęły skutki dla Ojczyzny z mądrego kroku, Angielskiego Ministra, tak wielkie ściągnął na Francyą nieszczęście, *Calonne* swym nierostropnym postępkim. Kredyt Francyi dużo przez to iest osłabiony, narod stał się podeyrzliwym i niedowierzaiącym, między Ministrami i Parlamentami wzięła się niezgoda, wewnętrzne zawieruchy przymusiły Koronę, do opuszczenia partyi Francuzkiej w Hollandyi i wyda-



nia iey nieprzyjaciółom sposobem nie-
flychającym i fromotnym. Mało na tém,
ale ieszcze partya ludu woła głośno,
ażeby zwołano wszystkie stany, to iest
żeby Konstytucyą od czasów *Richelieu*
trwającą, odmieniono.

Anglia w tych okolicznościach pod-
nosi znowu głowę nad rywalką swoją
i ton mocny, rezolutny, którym mówi-
ła pod czas zawieruch Hollenderskich,
iest właśnie taki, iaki okazywał Oyciec
ninieyszego Ministra, względem nie-
przyjaciół swej Xyczyzny. Zakoń-
czenie szczęśliwe tych zamieszkań spra-
wiło nie małe dla Anglii pożytki. Rzecz
pospolita Hollenderska, nie iest pra-
wda takim alliantem, żeby mogła co
ważnego sprawić dla Anglii, gdyż się
musi obawiać lądowey Francuzkiej po-
tęgi, osobliwie póki Cesarz iest z tą
Koroną w związku. Ale iednak iuż to
iest wiele, kiedy ona nie iest otwar-
tą W. Brytanii nieprzyjaciółką, dla któ-
rej osobliwie w wschodnich Indyach,



mogłaby być bardzo niebezpieczną. Korzyść dla Prus z tey rewolucyi nie jest wielka, i z tey miary tylko może być miana za ważną, że przez to wzmochnił się Alliant Pruski, i podczas wojny, prowincye Pruskie w Westfalii, mogą mieć bliską z Hollandyi pomoc. Hollandyi zaś samey słabość przez tę niezgodę nieskończenie się powiększyła, i przez to stanie się jeszcze mniej ważnym mocarstwem, niż była do tąd.

Póki W. Brytanii przemoc nad Francją trwać będzie, póty Hiszpania być musi ściłą iey Alliantką. Ma ona się słusznie za szrodek między obiema temi mocarstwami tzymającą i równowagę między niemi zachowującą. Dzieie wojny Amerykańskiej okazują dowodnie, że Hiszpania nie życzy sobie iak żywo potłumienia Anglii, a fałszywe mniemanie, że dobycie Gibraltaru nie mogło iey ochybić, przywiodło ją iż nawet dla doy-



ścia tego samego końca mniej czyni-
ła, niż była powinna. Mówią że Xią-
że Asturyi nie nawidzi Francuzow i
kocha Anglikow. Prywatna taka skłon-
ność wpływa częstokroć w polityczne
przypadki, i można się tey odmiany
spodziewać po tém młodym Panie, któ-
rego namiętności bardzo mają być ży-
we. Tym czasem wpływa on już bar-
dzo w czynności gabinetu Hiszpańskie-
go i teraz że wiek i słabość zdrowia
Króla od intereffow oddalaia, rząd ca-
ły iest prawie w iego ręku. We
wnątrz kraiu zaszły niektóre szczęśli-
we odmiany, które są dowodem tu i
owdzie ożywionego przemysłu i zachę-
coney pilności. Ale do tąd nie znie-
siono tam żadney główney przyczy-
ny, które sprawiły ninieyszą Hiszpanii
słabość, a póki się to nie stanie, mo-
żna będzie tu i owdzie przez kunsztow-
ne nateżenia, pobudzić na iaki czas
ludzką pilność, ale skutki iey dla ca-
łego narodu, nie mogą być ważne.



Hiszpania naśladowie Francyi w pilnym i nieustannym budowaniu okrętow. Lecz póki niewychowuie sobie lepszych matkow, buduie ona ie dla swych nieprzyacioł. Od nieiakiego czasu stara ona się wnić w ściśle związki z Portą, i nigdy niesłychanym przykładem, wyprawila Posłow do Konstantynopola i z tamtąd przyflanego do siebie przyieła. Oświadczyła także wraz z Francją iż niedopusci aby flota Rosyiska na Szródziemne morze dostała się. Zamiar tego związku niemoże bydz inny, iak tylko żeby mogła także nalezec do handlu Lewanckiego. Ale bliżey leżąca Francya tak go sobie iuż przywłaszczyla, iż trudno się spodziewać, żeby z niego Hiszpania mogła iakie znaczne odnosic korzyści.

Na końcu roku przeszłego otrzymaliśmy wielki dowod co raz uftaiącey fałszywey i duchem prześladowania tchnącey o Religiją gorliwości. Za przewodnictwem duchownego Ministra



czyni Francya pierwszy i nayważniejszy krok dla zakończenia ucisku, który tak długo iey poddanych protestantów uciemieżał, i dla przywrócenia im przynajmniej praw obywatelskich i zaślony sądowej. Jeżeli to prawda, że nadzieia przyciągnięcia do Francyi wielkiej liczby bogatych familii Hollenderskich była do przyśpieszenia tey rezolucyi powodem, to można mówić, że Opatrzność nieszczęścia iednego kraiu używa, aby ludzi uszczęśliwiła w drugim.

Nie jest to już nowa uwaga, że w tym czasie kiedy rozum ludzki pracuie ufilnie, żeby kaydany uprzedzeńów skruszył, i do nowych nadziei otworzył sobie drogę, imaginacya zapuſzcza się daleko i prawda zamienia się w bałamuctwo. Niemce i Francya doznają tego dziś bez miary. Zwodziciele różni, mniemani cudotworcy, wyganiacze duchow, Alchimiści, Magnetyści, i inni pod różnemi nazwiskami



oszustowie dostają co raz więcej naśladowców, i robią prozelitów, mimo wszystkich mocnych lub szyderskich środków, któremi starano się odkryć ich oszukania, i przestrzedz tych, których mozgu słabego zlatwością się chwytają wszystkie te głupstwa. Ze te głów zagorzenia niebezpieczne są dla tych, których zachwyca, rzecz pewna. Ale można twierdzić, że ani one długo trwać będą, ani też staną się powszechnemi, a przeto ich skutki nie mogą być wielkie.



III.

Belgrad i Serwia iak ważne bydz mogą dla Austryi?

Belgrad (*) iak wiadomo, leży w Serwii, tam gdzie rzeka Sawa, wpada do Dunaju

(*) *Inaczey Alba regia czyli Białogrod.*



Dunaju. Sułtan Soliman oderwał go roku 1522. od Węgier i Turcy mieli go w swej mocy, aż do roku 1688. W tym bowiem roku Maximilian Emanuel Elektor Bawarski komenderujący wojska Cesarzkie, odebrał go nazad od Turkow. Lecz zostawał on tylko przez dwa roku w ręku Chrześcijańskich. A Turcy dobywszy go trzymali w swych szponach, aż do roku 1717. Dnia 16. Sierpnia roku tego, Xiążę Eugeniusz Wielki, stoczywszy z Turkami wielką bitwę, i poraziwszy nieprzyjaciół imienia Chrześcijańskiego na głowę, przymusił w 3. dni potém, Turkow w Belgradzie zamkniętych do poddania się, a przez Traktat Passarowicki ta znakomita twierdza była na zawsze z całą prawie Serwią Domowi Austryackiemu ustatpiona. Od tego czasu wzmochnona ona została tak, iż ją miano prawie za niedobyłą. Na koniec nastąpiła wojna niefortunna roku 1737. i po fatalnej batalii pod *Groska*, Bel-

Luty 1788.



grad został obleżony od Turkow, roku 1739. Lecz kiedy Turcy nie mogli iefzcze ani myśleć o doftaniu tey twierdzy, Cefarcy Wodzowie popelniwszy wiele błędow, i iedni drugim na złość robiąc, pośpiezyli się z zawarciem pokoiu z Tnrkami, przez który Belgrad był znowu Turkom powrocony, przy których dotąd zostaie. Nowe fortyfikacye były prawda od Cefarskich zruynowane, ale ie Turcy znowu podzwigneli.

Zdaie się, że w ninieyfzych okolicznościach cała Serwia, którey Belgrad iest głównym i nayważnieyszym miastem doftanie się, czy to gwalem czy też przez dobrowolne ustąpienie, pod Panowanie Auftryackie. Nie od rzeczy tedy będzie dogodzić tu ciekawości publiczney, przez opisanie tego Królestwa, i wyawstić pożytki, które z nabycia iego odniesie Dom Auftryacki.

Królestwo Serwii, które imie swoje bierze od narodu Słowackiego Serbow,



leży pod łagodniejszym klima, niż kraj Niemieckie, gdyż jest bardziey po-
funięte ku Południowi i Wschodowi.
Powietrze jest zdrowe, zima ani tak
froga, ani tak długa, iak u nas. Snie-
gi krótko tam trwają, a przeto nasio-
na prędzey wschodzą i dostawiają. A
to nie tylko dla tego, że leży bliżey
południa, ale też i przeto, że w nim
panują wiatry południowe. Zimna te-
dy w tym kraju zimie nie są przykre;
ale gorąca w lecie bywają za to nie-
znośne.

Serwia w powfzechności jest to kraj
bardzo żyzny i obfitnie nadzwyczajnie
w zboża i owoce przedziwne. Psze-
nica zwykła tam wydawać 24, żyto wię-
cey niż 30. ięczmień około 60. a proso
300. zaś pszenica Turecka przeszło
2000. ziarn. Znajdują się tam wybor-
ne winnice, a drzew owocowych wi-
dać prawie całe lasy. Drzewa do opa-
łu i budowania jest dostatkem; iednak-
że są takie okolice, którym drzewa



brakuie. Nawet zwierzyny ma kray dosyc, ofobliwie farn, ieleni, lisow, wilkow, dzikow, zaięcy.

Zwierzęta tamteysze są pospolicie dobrego gatunku, a ofobliwie konie dla swego pięknego składu, trwałości i chyżości slyną bardzo. Owczarnie są znaczne, świń wydaie kray ten mnostwo niezmierne, dla tego ich też co rok bardzo wiele do Węgier, Niemiec i Morawy wypędzają.

Góry mają w sobie wiele kruszców złotych, srebrnych i innych, ale z nich Mahometanin nie pożytkuie. Austriacy w roku 1736. kiedy ieszcze panowali nad tym kraiem, mieli o kilka mil od Belgradu, 18. pieców do topienia kruszcu srebrnego.

Rzeki obfitują także w różne ryby, ale niemi iak Turcy tak Chrześcianie tamteysi pogardzają. Jednym słowem, że Krolestwo Serwii jest ziemią błogosławioną, i wydaie w wielkiej obfitości wszystkie do życia potrzeby,



i wygody, przeto można sobie wnieść, iak wiele na tym zyska społeczeństwo, kiedy się dostanie w pilniejsze i przemyślniejsze ręce, niż były dotąd. Jakoż można prawie już twierdzić, że się to stanie niedługo.

Patrząc na wielkie gotowania się do wojny Cesarza, i na straszliwe sily, które do kupy zbiera, żeby powetować szkody i utraty przez pokoy Belgradzki odniesionych, zachodzi naturalnie pytanie: iakie zdobycie Serwii przyniesie Monarchii Austryackiej korzyści, kiedy do tego przyjdzie, czy to przez gwałtowne zawoiowanie, czy też przez dobrowolne ustąpienie? Zapytanie to jest ważne, gdyż niezawśnie opanowanie iakiego kraju bywa dla państwa użyteczne. Zbyteczna wielość prowincyi osłabia kraj częstokroć, zamiast coby go miała wzmacniać. Prowincye odległe, których z trudnością przychodzi bronić, są ciężarem dla kraju. Ale względem Serwii, nie tra-



fia się na szczęście iak pierwsze tak a-
ni drugie.

Krolestwo to z wielu miar iest dla
Austryi bardzo ważne. Kray tak pię-
kny, tak żyzny, zawsze swemu panu
musi bydź użyteczny, kiedy będzie z
niego przyzwoicie korzystał. Przez
nabycie iego, rozszerzy Austryja gra-
nice ku Wschodowi Wielkiego Państwa
swego; gdyż do tąd z lewey strony
Dunaju kray Austryacki rozciąga się
na 50 mil daley niż z prawey. Ofo-
bliwie Węgry z tąd korzystaia. Będą
one przez to bardziey zaślionione, i
Turkom będzie od tąd ciężey dostać
się w pośród Węgierskiego kraiu.

Chow dobry bydła tego kraiu, będzie
wielką pomocą dla Austryi. Za woły i
świnie opłaca Austryja co rok Turkom
przeszło 4 miliony zł. które od tąd w
kraiu pozostaną. Co iest nie małym
pożytkiem. — Nie trzeba także spuszczać
z oka obfitych kruszców drogich, z
których Austryja wnet zacznie korzy-

stać i dochody skarbu swego pomnoży z tego samego źródła, jakim millionem; a to millionem co rok z wewnętrzności ziemi dobył i masę pieniężną krajową pomnażającym. Co znowu zdobycz tę Bośni czyni bardzo ważną.

Jednak człowiek jest zawsze pierwszym i nayprzednieyszym bogactwem kraju jakiego, a i w tey mierze zyska wiele Austrya przez opanowanie Serwii. Bo lubo zrazu ludność tego kraju nie wielka będzie, trzeba się jednak spodziewać, że się do niego ściągają będą Grecy z Macedonii, Albanii, Bulgaryi, i Bośni, iako też Niemcy, co wnet pomnoży ludność jego niezmiernie. Klimą także bardziej tam ludności sprzyja niż w Banacie.

Jak tylko kraj ten stanie się ludnieyszym, będzie mógł wydawać tyle żołnierzy, ile ich będzie potrzeba do utrzymania spokojności wewnętrznej



i zafsonienia granic od napadów łotrówskich.— Wszakże i handel niemało na tém zyska. Gdyż zboża tego kraju, wina, wełna, bydło różne i owoce, które do Włoch idą, pomnożą znacznie handel Austryacki. A procz tego stanie on się przez to iak na Dunaju; tak do Albanii i Macedonii bezpieczeństwa.

Austrya tedy obeymie, przez nabycie Serwii, kraj wyborny; rozszerzy granice Państwa swego, w stronie bardzo dobrej, będzie miała nowy a obfity magazyn zboża, kopalnie kruszców, znaczną ludność, i tysiące nowych wojowników, większy handel i przez to wszystko, większe dochody krajowe, większą potęgę i na szali polityczney Europy większą ważność.

Zarzut: iż Serwii za lat 50. niepowroci millionow, które będzie kosztowała wojna i lepsze urządzenie kraju nic nie znaczy. Bo milliony, które kraj na to łoży nie są zgubione, gdyż



wszystkie prawie zostają w kraju, i prędzey lub późnieny, tyfiącznemi kanałami, z Węgier gdzie po większey części zostają, wróca się do Austrii; teraz zaś z bogacają wielu obywatelów, i po różney cyrkulacyi w padaią na koniec do kasy krajowey. W 10 lat nowy ten kraj, będzie mógł pewnie przynosić do skarbu iakie 20 millionów, a tak z czasem wróca się summy wysypane na iego zdobycie, zaś kraj będzie zawsze krajem.

IV.

Dzieie Fryderyka Wielkiego.

Wojny 7mioletniey rok 4ty — 1759 —

(Ciąg dalszy od k. 54.)

ZE napaſtowania zimowe żadnego istotnego nie przynoszą pożytku, a woyska bardzo trudzą, przeto umówi-



li się Wodzowie Pruscy z Austryackimi, żeby przez całą zimę broń z obustron była zawieszona. Lecz Francuzi nie byli tak spokojnymi. Xiażę *de Soubise* widział iak by było z wielką wygodą dla woysk Francuzkich, gdyby był w ich ręku Frankfurt miasto wolne Cefarskie, wielkie, ludne, bogate, i mocne. Prosił tedy Magistratu, żeby pozwolił przeysć przez miasto iednemu regimentowi Francuzkiemu. Magistrat niechcąc go sobie narazić, zezwolił na to. Lecz co tylko Francuzi weszli do miasta, opanowali bramy, odwach, wały z harmatami, i oświadczyli, że interes Francyi wyciąga, żeby miasto do skończenia wojny, było w iey ręku. Zaraz potém Xiażę ten Ministrem uczyniony zdał naywyższą nad woyskami Francuzkiemi, w Niemczech Komendę Xciu *de Broglio*.

Na początku roku 1759. Xiażę Henryk kazał nagle wpaść Generałowi *Knobloch* na miasto *Erfurt*, gdzie stał



Generał Austryacki *Gwaſto*. Cesarſcy niespodzianym napadem zmieszani poddali zaraz miasto, które musiało zapłacić kontrybucyi 100,000. talarow. Xiażę także *Ferdynand*, odpędziwszy najprzed od granic Haſkich Rzeſzanów na 2000. niewolnika zabrawszy, udał się przeciw Francuzom. Wodziech nowy Xżę *de Broglia* zaſtyſzawszy o tém, zebrał całą potęgę i ſtanał w obronnym mieyſcu pod *Bergen*, gdzie roſtropnoſcią ſwoią tyle dokazał, że Xiażę *Ferdynand*, po krwawey utarczce z niczym się wrocil utraciwſzy na 3000. ſwoich. Jeſzcze godna tu wspomnienia wyprawa Prusiakow do Poznania, gdzie pod Generałem *Woperſnow* przybywſzy, zepfuli magazyn Roſſyiſki; toż ſamo uczynili oni w Obierzyskach, Wrońkach, Pniewie, a zaś w Rydzynie, zabrali w niewolę Xięcia Sułkowskiego, pod pozorem, okazywaney Moskalom więkſzey przyiaźni, niż neutralnoſć, w której zoltawała Pdlka, dozwalała.



Pod tenże sam czas przedsięwzięli Prussacy zruynować wielkie magazyny Cesarzkie w Wyższym Szląsku i w Czechach. Generałowi *Fouquet*, nie udało się przedsięwzięcie przeciw magazynom w Wyższym Szląsku, gdyż Cesarzscy uwieźli je daley. Lecz Xiążę Henryk w padłszy niespodzianie do Czech spalił tam w różnych miejscach wielkie magazyny, które miały wystarczać przez 150. dni dla 50,000. woyska.

Po tey wyprawie dał Xiążę Henryk woysku swemu kilka dni odpoczynku, a potém ruszył przez Wogtlandy przeciw woysku Rzeszy, które w Frankonii zostawało. Po kilku krwawych utarczkach, Generał *Maquiere* widząc że się Prusakom oprzec nie mógł, ustąpił z całej Frankonii, a bogate Biskupstwa Bambergskie i Wirtzburgskie na łup Prusakom zostawił, którzy z nich wielkie kontrybucye wybrali. Xiążę Henryk zagnał był woys-



iko Rzeszy, aż do Norymbergi, i większą część cyrkułu Frankońskiego tak z pieniędzy ogołocił, iż nie mógł dać na ten rok żadnego posiłku Maryi Teresie. Ale, że Xiążę Ferdynand pod Bergen porażony nie mógł spuścić z oka Francuzów, ani natrzeć z drugiej strony na wojsko Rzeszy; Xiążę zaś Henryk sam nie był w stanie wstrzymywania wojska Rzeszy i zabronienia Cesarzki, żeby do Saxonii nie wpadli; przeto Xiążę Henryk widząc, że bawienie się jego dłuższe w Frankonii było nie użyteczne, owszem mogło być bardzo niebezpieczne, odprowadził nazad wojsko swoje łupami i pieniędzmi obciążone do Saxonii.

Szczyście zdawało się dotąd służyć Prusakom. Jednak nie udał się żaden z wielkich zamiarów, które miały o następującej Kampanii decydować. Moskale choć opieszale, postępowali jednak, i *Daun* podług układu uczy-



nionego w Wiedniu, czekał tylko na ich zbliżenie się, żeby także ruszył obozem i rozpoczął kampanią. Generał Pruski *Dohna*, który w Xięstwie Mekleburgskim straszne wybrał był kontrybucye i ludźmi tamteydzemi wojsko swoje wzmocnił, gotował się na odparcie ich od granic Brandenburgskich; inne korpusa Pruskie stały w tych mieyscach gdzie się ich wpadnienia obawiano naybardziej. Zbliżanie się Moskalow czyniło stan Króla coraz krytyczniyszym. Oczy całej Europy były obrocone ku tey stronie. Spodziewano się co dzień przypadkow tym ważniyszych, że rozszerzanie się Francuzow po bitwie pod Bergen było nader szybkie.

Xiążę Ferdynand, który nie sądził za rzecz użyteczną, drugi raz mierzyć się z Francuzami, cofał się co raz bardziej. Francuzi opanowali cały kray Haski, Biskupstwo Poderbońskie; i podczas gdy wojsko główne, pod



Kommendą Marszałka *de Contades* gna-
ło z tey strony związkowych co raz
daley, stał z znaczną dywizyą Hrabia
d'Armentiers, nad rzeką Wezelem,
czekając na dobrą porę wpadnienia z
tey strony w kraie sprzymierzonych.
Woyско tych było wstanie nie nayne-
pszym, gdy przeciwnie Francuzkie w
ludzi i odwagę, co raz bardziey rosto.
Posuwali się tedy Francuzi co raz bar-
dziey. Ich lekkie podiazdy zaciekały
się, aż pod bramy Hannoweru; mia-
sta *Ritberg i Minden*, były szturmem
wzięte, Lipsztad zaś opasane zostało.
Marquis *d'Armentieres* chciał był Mun-
ster opanować niespodzianie, lecz gdy
mu się to nieudało, obległ go i wziął
garnizon w niewolą do 4000. wyno-
szący.

Rzeczy tak daleko zaszły, iż nic nie
mogło już wstrzymać Francuzow od
opanowania całego Hannoweru, iak
tylko iaka walna bitwa. Nio było mo-
żna uderzyć na nich z nadzieją ia-



kiey pomyślności, póki stały w obozie swoim bardzo warownym. Zeby ich z niego wywabić, trzeba było użyć fortelu, ale który mógł być bardzo niebezpiecznym dla samych związkowych. Obroty które Xiążę Ferdynand uczynił tym końcem z woyskiem swoim, okazały tak głęboko w rzecz wglądaiący i niezwyuczayny umysł, tak ostrożną śmiałość i takie zadufanie w powodach, podług których sobie postępował, że dzieie, ledwie prawie mają iaki przykład tak dokładnego postąpienia sobie.

Dnia 29 Lipca opuścił Xiążę oboz swój nad Wezerem, i zwiększą częścią woyska swego pociągnął ku wsi *Hillen* opodal, i w prawą obozu wspomnionego leżącey. Jednakże zostawił on na dawnym miejscu korpus znaczne, pod kommendą Generała *Wangenhayma*, które od brzegu rzeki wspomnioney, rozciągało się aż do wsi *Todthausen*, którą okopano i artyl-



artyleryą opatrzone. Dniem przedtém wyflał on był Xcia Brunświckiego w 6,000. ludzi, żeby obfzedł lewe skrzydło nieprzyjacielskie. Francuzom w padły w oczy te obroty; złożyli oni radę woiczną i postanowili korzystać z tego osłabienia, iak mniemali, wojska związkowego, uderzyć na naybliższe korpus Generała *Wangenheyma*, a potem znieść inne iedne po drugich, iako osobno stojące. Pełni wielkiej nadziei, opuścili swoy niedostępny oboz, 1. Sierpnia, przeszli przez błota ośmiu mostami w nocy, i staneli tak, że z tyłu mieli fortecę *Minden*, z lewey strony błota, a z prawey rzekę *Wezer*. Lecz iakie ich ogarnęło zadumienie, kiedy z rana uyrzeli zamiast iedney części, całe wojsko Xcia Ferdynanda, który się w nocy wrocil, złączył się z Korpusem Generała *Wangenheyma*, i w gotowości czekał na nieprzyjaciół. Francuzi na swoje niezęście ufzykowali się tak, iż Kawale-

Luty 1788.

K



rya stała w środku, a piechota po bokach. Xiążę Ferdynad co tylko to spostrzegł, kazał Angielskiej i Hanowerkiej piechocie natrzeć na Kawalerya Francuzką. Wykonała ona to z taką odwagą i statecznością, iż Kawalerya po czwartym poprawieniu się i bitwy odnowieniu pierzchnęła z placu. Związkowi będąc już w środku między obiema skrzydłami Francuzkami, łatwo im było uderzyć na nie zbokow, zmieszać je i do ucieczki przymusić. Francuzi mieli tego dnia na 7000 rannych i zabitych, zostawili na placu 25. armat; odstąpili nawet swego nieodstęp nego obozu, i o jeden dzień postradali wszystkiego, co tylko byli aż dotąd zyskali. Porażka ich jeszcze by była większa, gdyby nie *Sackwille*, Wódz Kawaleryi Angielskiej, który rozkazow Xcia Ferdynanda nie usłuchał, i podczas bitwy, ani jednego kroku przeciw nieprzyjacielowi nie uczynił. Ten to sam człowiek, któ-



ły potém pod nazwiskiem *Sz. Germain* zostawszy Ministrem, Woynę Amerykańską zapalił, i oyczyznę swoię o takie przyprawił nieszczęścia. Forteca *Minden* poddała się nazajutrz zwycięzcom. Xiążę *Ferdynand* nie zaniechał niczego, żeby odniósł iak naywiększe pożytki z wycięztwa swego. Francuzi szukając żywności, udali się do *Haskiego* kraiu, ale i ten musieli opuścić.

Podczas gdy się to działo między Francuzami i *Hannoweranami*, Król w *Szląsku* a *Daun* w *Czechach* stali obozem, uważając pilnie ieden drugiego. Moskale opuściwszy oboż pod *Poznaniem*, zbliżali się już ku *Odrze*, Wodzkiem ich był *General Sottikow*. *General Pruski Dohna*, który nadaremnie starał się zruynować ich magazyny w *Poznaniu*, i wstrzymać ich od granic *Pruskich*, stracił komendę, którą Król oddał *General Wedelowi*. Ten zadofyc czyniąc woli *Królowskiej*, uderzył na *Moskalow* maszerujących 23

Kij

Lipca nie daleko Cylichowa, ale był zbity. Prusłakow było zabitych, rannych i wniewolą zabranych około 6000. Generał *Wopersnow* legł na placu, a Generał *Mantayfel* został ciężko rannym.

Krotko przedtem Feld-Marszałek *Daun* wyprawił był z Obozu swego Generałów *Hadyka* i *Laudona* w 3,6,000. dla złączenia się z Moskalami. Stało się to pod Frankfortem nad *Odrą*. Król przez całą tę wojnę nie odniósł nigdzie żadney korzyści, kiedy sam nie był przytomnym. Powziąwszy tedy wiadomość o porażeniu Generała swego przez Moskałow, postanowił udać się tam sam, i wstrzymać dalsze zapędy tych arcy nie bezpiecznych dla siebie nieprzyjacioł. Pociągnął tedy z 10,000. ludzi przebranych zostawiwszy na miejscu swoim w obozie Xcia *Henryka*. Dnia 4. Sierpnia złączył się Król z Generałem *Wedelem*. A że do stoczenia walney bitwy z Moskalami, wi-



dział się bydź ieszcze słabym, przeto
ściągnął ieszcze do siebie Generała
Finka z Saxonii w 9,000. ludzi. Mo-
skale z tey strony Odry pod Frank-
fortem, stali na gorach w obozie bar-
dzo oszańcowanym. Trudno było co
począć przeciw nim, a iednak trzeba
było koniecznie bić się z niemi. *Daun*
wystał był różne wydziały ku Brande-
burgii, i Berlinowi; Saxonia żadney
nie mająca zaślony, poszła na łup woy-
sku Rzeszy, Moskale zaś złączeni z
Austryakami, gotowali się wpaść do
Szląska, do którego inne woyska Au-
stryackie wdzierały się z inney strony.

W tém Adiutant Xiążęcia Bruńwic-
kiego Ferdynanda, przybył z nowiną
o porażeniu Francuzow pod *Minden*.
Król rzekł do niego, ponieważ mam
zwieść bitwę z Moskalami, przeto
trzeba zaczekać, żebym mógł coś po-
dobnego oznaymić Xciu Ferdynando-
wi. Zeby pewniey dopioł swego za-
myślu, Król zaszedł z boku lewego



Moskalom, uszykował wojsko swoje w lesie. Za daniem znaku, wysunęło się 9. batalionow Grenadyerow Pruskich, i na bok lewy obozu Moskiewskiego uderzyło. Moskale, których strawa czyniła do tad nieustraszonemi, i w miejscu iak mur stojacemi, pierzechnęli widząc tę mężną natarczywość Pruskich Grenadyerow, odbiegli swych szancow i w nich około 70. sztuk harmat.

Na nieszczęście Grenadyerowie Pruscy nie mieli z sobą lekkich harmat, z któremiby mogli daley postępować; prawe skrzydło Pruskie, i Korpus Generała *Fink*, które miały uderzyć na nieprzyjaciela z tyłu, nie mogły się zbliżyć do niego, dla wielu stawow, tylko, przez mosty i groble, co wiele czasu zabrało. Też same miało przeszkody, o których Król nie wiedział, lewe skrzydło i nie mogło nagle natrzeć, na lewe skrzydło nieprzyjacielskie z przodu. Generałowie zatem Rossyjscy mieli czas uszykowania na nowo wojs-



fka swego, obrócić go, i wszystkich
Baterji przeciw tcy stronie, z ktorey
się naybardziej Prusacy do obozu
wdzierali. Oboz ten prawie wpośród-
ku miał rów naturalny na 10. i 15. stop
głęboki, za którym się Moskale do kù-
py zbierali, i tzykowali. Król nie-
przesłając na odniebionych już koźy-
ściach, stanął na czele nie których
Batalionów, i poprowadził ie do ro-
wu tego; Prusacy widząc na czele
swoim Króla wkoczyli w rów ten,
chcąc się dostać na drugą stronę. Lecz
Generał *Laudon* widząc co się inż by-
ło działo z Moskalami, przyspieszył
z świeżym wojskiem swoim, i całą
piechotę swoję na drugim brzegu o-
wego rowu postawił. Tak tedy wży-
skie bataliony Pruskie, które od Kró-
la zachęczone w rów ten wkoczyły,
znalazły w nim grob swój iedne po-
drugich. Król widząc hle podobień-
stwo przebycia rowu tego, kazał Ka-
waleryi z lewego skrzydła swego na



trzec na front obozu nieprzyacielskiego. Lecz ta straszliwym baterji Rossyjskich ogniem ustraszona, pierzchnęła potrzykroć. Kazał na koniec Kawaleryi swoiey przeyść na prawą, i uderzyć na nieprzyaciela z tyłu. Lecz tam ukazał się *Laudon* z Jazdą swoią i Kawaleryą Pruską samym postrachem swoim do ucieczki przymusił.

Bitwa trwała prawie 6. godzin podczas nieznośnego gorąca. Król choć fobie ieszcze zadawał wszystkie prace, żeby mógł zebrać niektóre bataliony, nic go już jednak słuchać niechciało. Strach powszechny ogarnął całe jego wojsko. Ci którzy niedawno iako lwy nieustraszone, szli oślep przeciw szarżom, harmatom, i bagnatom Rossyjskim, uciekali teraz w największym pomieszaniu ku mostom i do lasu. Ze przez mosty Infanterya, Kawalerya, i Artylerya razem chciały się przecisnąć, przeto wszystkie prawie Artylerya pozostała przed niemi, i Król utra-



cił dnia tego 165. harmat. Sam tylko General *Laudon* zniektóremi szwadronami gonił Prusaków, i to nie daleko. Nigdy wojska Królewskiego nie widziano w takim pomieszaniu. Zaden batalion nie miał ludzi swoich w kupie, wszystko pomieszane razem, biegło do mostów, położonych na Odrze przez, którą jednak warty postawione nikogo nie puszczaly.

Bitwa ta, naykrwawsza, i nayporczywsza w całej wojnie Siedmioletniej, kosztowała Prusaków w zabitych, rannych, przeszło 20,000. ale między temi było lekko rannych około 15,000. Moskalow i Cesarzkich kosztowało to zwycięstwo w zabitych i rannych do 16,000.— Król zaczął był tę bitwę nie mając więcej przy sobie wojska, iak tylko 27,400. ludzi. Potęga zaś złączona Moskalow i Cesarzkich, składała się z 60,000. ludzi około. General *Putkamer* legł na placu, a 8 innych Generalow zostało rannemi.



Nazajutrz po bitwie przepawił się Król za Odrę, i stanął obozem pod *Rüstktenwaldą*, przez co zabronił Moskalcóm, że nie mogli nic począć przeciw Berlinowi.

Z tego to obozu wyprawił Król owego Adjutanta Xcia Ferdynanda, z temi słowy: „Zaluję iż niemogę Xciu odwdzięczyć podobną nowiną; ale jeżeli Jeszcze Cesarscy nie opanowali Saxonii, a Francuzi Magdeburga, niech Xiazę wierzy temu, że się niewiele dotąd utraciło.”

W rzeczy samey, nigdy się Król ten nie pokazał większym, iak w swych postępkach pó bitwie tey pod *Kunersdorsem*, albo iak ią niektórzy zowią *Frankfortem*. W kilka dni po tém porażeniu, wszystko znowu było w iego obozie w iak najlepszym porządku, Berlin, Kistrzyn i Głogow dodały harmat, broni wszelkiey i amunicyi, tak że woysko iego znowu było ogromne nieprzyaciółóm, iak przed tą nie-



szczęśliwą bitwą. Wezwał on także do siebie Generała *Kleisb*, z Pomeraanii, w 5000 ludzi; a na to miejsce wyprawił do Saxonii Generała *Fink*, w 6000. wojska. Wojsko Rzeszy korzystając z tego nieszczęścia Króla, opanowało większą część tego kraju, miasta *Halle*, *Wittenberg*, *Lipsk*, *Torgau*, a na koniec i same *Drezno* otworzyły mu bramy swoje. W tem między część wojska Rosyjskiego, zamiast w kroczenia do Brandeburyi lub do Śląska, udała się do Łuzacyi. Tam pierwszy raz *Daun* widział się z zwycięzcą Króla, Generałem *Sotykoff*, i umówił się z nim, żeby Moskale sami lub przy pomocy Austryaków, Głogowa dobyli, a potem na zimowe kwatery w Śląsku wraz z Austryakami pozostali. Król widząc na co się zanosiło, stanął z resztą wojska swego między Głogowem, i obozem Moskiewskim, a przez to zamyślił obleżenia i zdobycia tej wielkiej twierdzy, bardzo trudnym do



wykonania uczynił, który na reszcie, zrzęcnosć i przedziwna w obrotach wojennych sprawnosć Xcia Henryka w niwecz obrocila, iak to wnet obaczemy.



V.

Maxymy rządu Kraiu Rolniczego.

TRZYNASTA MAXYMA.

KAżdemu gospodarzowi powinno być wolno na swoim gruncie wycho-
wywać takie produkta, których wy-
ciągają, własny interes iego majątku
ślan, i natura iego gruntu, żeby miał
z tego iak naywiększy pożytek.— W u-
prawianiu gruntow rząd nie powinien
dopuszczać żadnego monopolium; gdyż
monopolium każde przeciwi się zawsze



ogólnemu narodowi intereffowi. *Oprocz summ, które co rok na wyprowadzenie z gruntow wszelkich owocow obracane bywaią, dochody właścicielow tychże gruntow, są owym koniecznie potrzebnym kraiu każdego bogactem, z którego Publiczność ma swoje obeyście, obronę przeciw nieprzyaciołom, zachowanie od niedostatku, i pomoc pewną w wszelkich potrzebach i przedsięwzięciach. Nie trzeba tedy nigdy dopuszczać monopoliow, które przeskadzaią do pomnożenia summ na kulturę ziemi potrzebnych, i dochodow zgruntow.*

Pierwsze objaśnienie: *Nie dopuszczać żadnego monopolium w kulturze gruntow, i pomnażać wolność, żeby każdy gospodarz siał, sadził na swoim gruncie, co mu się podoba i co z większym dla siebie pożytkiem bydz sądzi. Prywatne zamiary były n. p. powodem, do mniemania przez długi czas w Francyi, że trzeba było winnic*



liczbę i ogrodów zmniejszyło, a na to miejsce zasiewanie zboż rozszerzyć, a to właśnie w ten czas, kiedy handel zbożowy za granicę był zakazany, a nawet nie wolno było przewozić zboża z jednej prowincyi do drugiej; kiedy większa część gruntów leżała odłogiem, i dla tego tylko nie była uprawiana, iż w całej Francyi nie chciano mieć więcej zboża, tylko ile go było potrzeba na własną konsumpcyę; zaczem zruynowanie tylu winnic i ogrodów, nie sprawiło innego skutku, iak tylko, iż się liczba gruntów odłogiem leżących, ieszcze bardziej pomnożyła; a źródło dochodów tak dla właścicieli, iak dla dzierżawców ieszcze bardziej zmniejszyło się. — Tak to, dwa nayprzednieysze sposoby użytkowania z gruntów ustały w tém Państwie, i cena gruntów musiała się zmniejszyć nieskończenie. Zeby złe ieszcze powiększyć, starali się niektórzy właściciele o przywilej, żeby z grun-



tow swoich mogli korzystać sposobem tym i owym sobie tylko służącym.— Owoż skutki równie niesłychane iako płakane zakazu wywożenia i przeszkod, które czyniono handlowi produktami z gruntow. — A to w kraiu, którego prowincye mają naturalną komunikacyą przez morza i rzeki; w którym nie tylko stolica, ale też i inne miasta mogą być opatrywane z wielką łatwością wżyskimi ziemnymi produktami i w którym naturalna łatwość wywozu zapewnia dobry odbyt na to wżysko coby kraowi nad potrzebę własną zbywało.

Winnice przynosiły przedtém w Francyi naywiększy z gruntow pożytek; gdyż tam pod tak miernym klimą, biorąc ieden rok za drugi, morg na winnicę obrocony, więcej przynosi pożytku, niż 3. morgi pola zasiewnego. Z nakładow także na winnice, więcej ludzi korzysta, niż na uprawę i zasiewanie pól zwyczajne. A do tego zysk



z winnic pomnażał odbyt i konsumpcyą zboż, a iednak zapomniano o tém wfsyftkim, i znaczną liczbę winnic poruynowano, z niezmierną kraiu i właścicielów szkoda.

Nie trzeba też tu tego pomiać, że łatwość wyprowadzania za granicę produktow ziemnych kraiowych, na które nie masz nałożonego cła żadnego iest wielką korzyścią dla kraiu, którego obszerność w gruntach iest wielka, w gruntach mówię, na których kultury różney można doświadczać, i onę odmieniać, a przeto z nich mieć wielorakie produkta, które się daią zbywać za dobrą cenę. Osobliwie, kiedy te produkta są takie, iż się w sąsiedzkich lub pobliskich kraiach udawać niechcą, a są im bardzo potrzebne. Tak n p. nasza Polska, zawsze będzie miała dobry odbyt na swe zboża, gdyż Szwecya, Norwegia, i Hollandya nie może ich zbierać tyle, ile ich potrzebuie na własną konsumpcyą. Podobnież



bnież dla Francyi nie wyczerpanym będą zawsze bogactw źródłem winnice, i handel winem i likworami, który kray ten winien swemu wybornemu klima; zaczem rząd handel taki powinien wszystkimi sposobami pomnażać; nie zaś obkładać go podatkami, które nie mogą przynieść trwałego i wielkiego pożytku: gdyż właśnie te podatki droższemi czynić zwykły te produkta, a przeto trudnić ich odbyt.

Drugie objaśnienie: *Oprocz summi na potrzebnych wyprowadzenie z ziemi produktow dochody właścicielow z gruntow, są owem narodowem bogactwem, które iest koniecznie potrzebne do potęgi, pomyślności i trwałości narodu.*— Gdyż cóż to iest kray rolniczy, i na czém się zasadza iego pomyślność? *Kray rolniczy iest ten, w którym naród składa się z gospodarzy rolnictwem bawiących się; i pomyślność takiego kraiu zasadza się na możności*

Luty 1788.

L.



łożenia znacznych kosztów, końcem utrzymania i pomnożenia dochodów z gruntów, i podatków, które z nich muszą być opłacane, na wolności i łatwości wewnętrznego handlu, na używaniu odnawiających się skarbow gruntowych, i na nabywaniu łatwym pieniędzy, które dają dochody i służą do opłacania podatków. Nie można się zamodz w wielkie produktów zapasy, iak tylko przez wielkie nakłady. Konsumpcya i handel sprawiają odbyt i sprzedaż produktów; a zaś sprzedaży wartość, jest miarą bogactwa narodowego. Bogactwem właściwym miarkują się podatki, i są w proporcji do niego większe lub mniejsze.

Pieniądze są bogactwem, które się kupuje, i za które się płaci innemi bogactwami. Służą one, żeby było między narodami iakimśiś zaftawem i zaręczeniem w kupnie i sprzedaży. A kiedy wyjęte będzie z cyrkulacyi, tak



że już więcej nie przynosi bogactwa za bogactwa, to nie przykłada się w ten czas bynajmniej do utrzymywania ustawicznego bogactw narodowych. Im więcejby więc w ten czas chciano gromadzić pieniędzy, tem więcej na to łożycby trzeba bogactw, któreby się nie odnawiały, i tem więcej przykładałyby się do zubożenia narodu.

Podług tego, tyle tylko pieniądze są użytecznym dla kraju iakiego bogactwem, ile służą do nabywania ustawicznego bogactw innych: gdyż pieniądze same przez się są nieużytecznym, i nic nie skutkującym bogactwem, bo nie sprawują innego pożytku, iak tylko ten, że służą do kupna i sprzedaży, do opłacania podatkow, i dochodow, przez które znowu się do cyrkulacyi wracają, a cyrkulacya sprawuje to, iż iedne te same pieniądze, mogą być następnie do różney zapłaty, sprzedaży i kupna używane.



Z tąd też to pochodzi, że w kraju jakim rolniczym, masa pieniędzy nie wiele bywa mniejsza lub większa, nad czyste dochód roczni z gruntów. I w tey proporcji jest ona dostateczna; owszem kiedy jest większa, bywa częstokroć dla kraju szkodliwa.— Lubo podatki opłacają się pieniędzmi, jednak nie pieniądze, ale ożywione na nowo bogactwa gruntowe dostarczają na podatki: na tém to odnawiającem się rocznie bogactwie, zafadza się pomyślność i moc narodowa; a nie na pieniądzach, jak mniema gmin prosty. Jeżeli odnawianie się tego bogactwa krajowego ustanie, to pieniądze miejsca jego nie zastąpią; a zatem ani mogą nadgrodzić za niego dostatecznie: Gdy przeciwnie niedostatek pieniędzy łatwo byź może zniesiony przez zaciąganie summ od innych narodow na bogactwa rzetelne, które łatwo mogą byź z kraju przeniesione za granicę. Głód pieniędzy, jest to gwałtowna namiętność



ludzi prywatnych, którzy się za pieniądze dla tego tylko ubiegają, iż one inne bogactwa reprezentują; ale chciwość pieniędzy, z której prywatni gromadząc pieniądze do kupy oddalają je od przeznaczenia naturalnego, nie powinna być nigdy namiętnością rządu krajowego. Wielkiej mnogości pieniędzy w kraju jakim, tyle sobie tylko życzyć trzeba, żeby była w proporcji do rocznego z gruntów dochodu, i żeby okazywała nieustające odciążanie się bogactw rzetelnych. Taka to n. p. była wielość pieniędzy w Francji za Karóla V. Mądrego, która powstała z obfitości owoców ziemnych. Można sądzić o bogactwach jakie się tam naówczas znajdowały z inwentarza tego Monarchy, i oszczędzonych pieniędzy, które wynosiły 27. millionów, które równają się summie 300,000,000. liwrow dzisiejszey monety. To bogactwo tém jest godniejszy uwagi, że naówczas król Króla Francuzkiego, ledwie miał



trzecią część obfzerności, którą dziś ma Francya.

Pieniądze tedy nie są prawdziwym bogactwem iakiego kraiu; nie są bogactwem, które zawsze można trawić i znowu go na nowe z ziemi wyprowadzać: gdyż pieniądze nie rodzą pieniędzy. Może prawda ieden talar dobrze obrocony sprawić bogactwo wynoszące do kilku talerow; ale przez to pomnoży się produkcyja owocow ziemnych, ale nie same pieniądze. Dla tego to pieniądze, nie powinny więznać w takich ręku, w których nie mogą zarobić. Z tąd daley, nie iest to dla kraiu rzeczą obojętną, czy pieniądze wpadaia do kieszeni, Piotra czy Pawła: owfzem bardzo wiele na tém zależy, żeby pieniądze nie były wydzierane tym, którzy ich mogą użyć na dobro kraiove. Mówiąc właściwie, pieniądze, które do tego służą, nie mają prawie osobnego właściciela. Są one poświęcone na potrzeby całego



kraiu, który dać im cyrkulacyą, przez używanie ich do reprodukeyi bogactw, z których naród żyje, i z których krajowi oplaca podatki.

Tych pieniędzy nie trzeba mieszać z owemi summami, których lichwiarstwo pożycza na prowizyą, i które przed krajem, któremu się należy z każdego dochodu podatek, poczęści są ukryte. Pieniądze, mówię, na potrzeby konieczne, mają u wszystkich ludzi swoje pewne przeznaczenie, do którego właściwie należą. Co ma być obroczone na płacenie podatkow należy do podatku; co ma być obroczone na zapobieżenie tey lub owey potrzeby, należy do tey potrzeby; co ma służyć do prowadzenia gospodarstwa, handlu, utrzymywania iakiey fabryki, manufaktury, należy do tego końca, co na koniec ma być obroczone na splanenie iakiego długu, należy do długu, a nie do tego, który ma te pieniądze. Są to na ten czas pie-



niądze narodowe, których żaden nie powinien trzymać w szkatule, gdyż do nikogo nie należą, iak iaka własność. Lubo też same pieniądze wszędzie podzielone, składają większą część masy cyrkulującey iakiego kraiu, w którym nieustannie krążą na powszechne dobro. Nic to nie szkodzi kraiovi, kiedy te pieniądze za różne potrzeby do życia, wychodzą za granicę: gdyż ich jest przeznaczenie opatrywać narod potrzebami, i narod który ie od nas bierze, wroci, prędzey lub późniey za inne potrzeby, których od nas czy to prosto, czy też przez trzecie osoby będzie chciał dostać.

Pieniądze, które w nieprzyzwoitem iakiem mieyscu uwięzły, i cyrkulacyi powszechney odjęte były, wnet mogą być wyczerpane, kiedy zwłazcza rząd chciałby dlugi zaciągać. A iednak te to są pieniądze, które gminniamią, którą ma za bogactwo narodowe; i za wielką pomoc kraiu w po-



trzebie. Lubo ta pomoc i siła kraiowa zasada się właściwie na bogactwach rzetelnych, które kraiowi wydaie rocznie ziemia, a pieniądze służą tylko do iego ponowienia i pomnożenia.

Kray, który przez handel swemi produktami raz zakwitł i zbogacił się, może posiadać przez swe korrespondecye znaczne bogactwa w cudzych kraiach; i na ten czas papier zastępuje u niego miejsce pieniędzy. A zaś obfitość zbyteczna i odbyt produktow iego sprawiaie, iż obce pieniądze może uważać po części iak za swoje.— Trzeba też to mieć za rzecz pewną, iż w kraju iakim polorownym, nigdy nie brakuie pieniędzy na opłacanie podatkow Kraiowi i dochodow Panom. Gdyż ziemia co rok wydaie w różnych produktach Skarby dostateczne, ktore na to wystarczą. Lubo zaś nigdy nie braknie pieniędzy na opłacenie dochodow kraiowych, nigdy iednak rząd nie powinien się tém uwo-



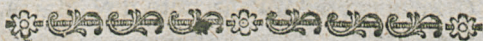
dzie i nakładać podatkow na cyrkulacyą pieniężną. (*)

Pieniądze są bogactwem, które się kryje przed oczami. Podatek tedy nigdy nie może być z pewnością nałożony, iak tylko na źródła tych bogactw, któremi właściciel może według woli dysponować, które się ustawicznie odradzają, które w oczy wpadają, i dają się przez handel zbywać. Z tąd to wypływają dochody krajowe; w tym może rząd znaleźć pewną pomoc w gwałtownych potrzebach. Rząd tedy nie powinien tylko pieniędzy patrzeć, ale raczey uwagę swoją daleko rozszerzyć, do pomnożenia swych dochodow przykładać się wszystkimi siłami, i starać się o to, *żeby było iak najwięcey produktow krajowych i zbywało się ich iak najwięcey. Na tém to bowiem zasadzają się nieustające,*

(*) Obacz w objaśnieniu piątej maksymy.



widzialne skarby narodu, i pomyślność
iego; To przywięzuie poddanych do
ziemi i czyni im miłą oycyznę. Pie-
niądze, indusdrya, kupczenie, są ogó-
łem niepewnemi i niepodległemi zrzó-
dłami dochodow publicznych, tak że
z nich, nigdy kray nie może mieć ta-
kiej pomocy i daniny iakiey mu się stu-
żnie należało.



VI.

Lifty Ekonomiczne.

*Liść drugi Ń P. Bühl Konsyliarza Xcia
de Coburg, do Ń. P. Szubarta de
Kléesfeld. 26. Sept. 1786*

ZA przyśłanie mi pierwszey i dru-
giey Części Pism W Pana dziękuję u-
nżenie. Takie pisma praktyczne, są
nieoszacowane. Teoretycznych syste-
matów, mamy iuż aż nadto, w któ-



rych jeden autor przeciwi się drugiemu, i czytelnicy nie wiedzą czego się trzymać. A jednak co dzień ich przybywa. Czas żeby ich poprzesztano, a na to miejsce praktyczne, iak WPan, przekładano nam.— Xiążę Panujący Pan moy i Xiążę Sukcesor dziękują za grzeczność oświadczoną im przezmnie z strony WPana. JP. Konfyliarz *Gruner* czytał WPana notę do Cefarza, i spodziewa się wraz ze mną, iż nie będzie bezskuteczna. Rzecz prawdziwa, iż pomieszanie gruntow z cudzemi, niezmierne sprawuje przeszkody. Doznaię tego sam codziēn. Dzielić grunta w wielkich folwarkach, nie jest rzecz bardzo trudna; ale ciężey to przychodzi z gruntami chłopskiemi. Lubo i tu powaga Pańska i jeden, drugi przykład, wiele mogą. Wielka szkoda, że ludzie, którzy mają dosyć światła i patryotyzmu, nie znajdują się częstokroć na przyzwoitych urządach, i nie mają ani tyle względow



u Panujących, ani tyle powagi, żeby się mogli oprzeć skutecznie przesądowi i pieniactwu. Najczęściej trafia się, że oni tylko mogą dobrze radzić, a i tём narażać się muszą Panującym. Ale cóż czynić, kiedy miłość bliźnich nagli? albo się na to trzeba odważyć, albo się Społeczności żadney nie zrobi przyślugi; a za to jeżeli ludzie nie będą wdzięczni, Bog zapewne nadgrodzi.

Dobre skutki, W Pana i tuteyszego rządu starań, są iawne, lubo nie mogą być doskonałe, aż dopiero za lat kilka. Jakie tuteysi chłopci odnoszą pożytki z zasiewania koniczyny, opiszę inną razą. P. Fr. także tego lata, żywił już owce swoie koniczyną, i będzie to odtąd zawsze czynił. Niedawno nawiedzałem inną wieś *Szweykhof* do Xięcia *Saxen-Gotha* należącą. Ma ona około 200. morgow gruntu, ale łąk bardzo mało. Przyległa wieś ma prawo do paszenia na iey gruntach była



swego. Lecz Dzierżawca Szwaykhoffki opłaca rocznie wsi owej 100. talarow i może sobie postępować z gruntami swemi iak chce. Ten dzierżawca nazwiskiem *Hohbaum* miał tego roku iakie 20. morgow koniczyny, którą nie tylko wyżywił 50. sztuk bydła i cztery konie przez całe lato, ale też i 200. owiec tym sposobem, iż ie przed południem wyganiał na kawałek ugoru umyślnie zostawiony, nie żeby się tam pasły, lecz żeby się na nim przez kilka godzin przechodziły. W południe zaś i wieczor kazał im podawać świeżey koniczyny. A lubo ta ich między parkanami żywność (*) nie była obfita, gdyż na raz nie dawano im więcej iak dwoie karow koniczyny, iednak,

(*) Trzymanie owiec w ogrodkach czyli między parkanami, zowią gdzie niegdzie osobliwie przy granicach Niemieckich hurtowaniem, od słowa Niemieckiego *Horden*. Dla tego to tu przywodzę żeby czytelnicy nasi wiedzieli, że to wszystko iedno znaczy.



mówił Dzierżawca, że owce były zdrowe i tak rosły, że w jesieni parę skopow przedawał po $9\frac{1}{2}$. r. talarow.

Mimo tego trawienia przez lato świeżey koniczyney, zostało mu ieszcze tyle, iż iey mógł ususzyc na zimę 10 fur, lubo się tego niespodziewał. Na przyszłe czasy myśli ten Dzierżawca ieszcze daley rozciągnąć nowe to swoje gospodarowanie. Bierze mię prawda zazdrość, iż ten człowiek w tych stronach pierwey zaczął bydło swoje trzymać zawfze w oborze niż ja, ale ta zazdrość nie struie we mnie radości, iż się to użyteczne gospodarowanie szerzy między ludźmi. Mogę się iednak pochwalić, że się już do tego poczęści przygotowałam, kiedy tego roku zebrałam z ugoru swego 48. fur koniczyney suszoney, oprócz pięciu fur koniczyney z nasieniem. Czekam tedy tylko na rok przyszły, żebym rozpoczął z pewnością to gospodarowanie. To tylko jest tego roku (podobnież mówić



o przeszłym) rzeczą nieprzyjemną, że dla deszczow uftawicznych zasiewy oziminy spóźniają się. Pola koniczyną zasiane już i tak więcey mają w sobie wilgoci, niż ugory zwyczajne, dla tego w mokre lata nie dadzą się orać. Jak iestem mocno o tem przekonany, że zboże na koniczysku zoraném naylepiey rośnie; tak to prawda że go trudno tym sposobem zaorać lub zabronować, i że gdy zima iest zła, prędzey wymoknie niż siane na polu, które ugorowało. Kiedy grunt iest właśnie taki iak bydź powinień, nie mokry ani też nie suchy, tak że potém będzie go można bronować, to zasiew spuści się tak głęboko w ziemię, iak gdyby był płytko zaorany; ale w ciężkim, mokrym gruncie trudno tego dokazać. Tu ieszcze wielu nie pozasiewało, lecz cóż z tém robić? powietrzne rewolucye nie są w naszej mocy. Przyszłe lata da Pan Bóg, że będą lepsze i t. d.



Liść trzeci tegoż samego 14. Grud. 1786.

CHoroba W Pana bardzo mię i wszystkich iego przyjaciół zasmuca. Bardzo prosimy, żebyś się W Pan między innemi strzegł wszystkiego co go zasmucać i martwić może. Gdybym się znajdował przy W Panu, otwierałbym sam wszystkie iego pakiety z nowemi książkami i listami, a te mu tylko czytał, które W Panu teraz służą. Złośliwych autorów gryzmoły nie warte, żeby ie czytać, nie mają one bowiem na celu oświecenia, lecz tylko zgorzzenie i dogodzenie zazdrości lub zemście swojej. Czytam ia wiele z nowych książek, ale w nich mało co znajduję nowego i dobrego. Przeciwnicy muszą się zapewne gniewać, kiedy widzą że mimo ich krzyku, rzecz dobra, która im się nie podobą, szerzy się i co raz bardziey zakorzenia. Nie wiem czy W Pan czytasz Beyratckie gazety, dla tego ie W Panu posyłam: iak wielkie

Luty 1788.

M



wyczytasz z nich dowody szerzącego się przekonania o tém, że zasiewanie koniczyny może cały kray uszczęśliwić; że naywiększą do tego przeszkodę z strony owczarniow, znoszą udzielnicy Xiążęta, kiedy liczne swe trzody między poddanych dzielą! Jestże to bagatela, że z iedney małej okolicy Niemiec, gdzie koniczynę zaprowadzono, przez pół roku, 2459. sztuk bydła tuczonego, wypędzono do Francyi i za to wzięto w gotowiznie 317,048. złł: Ryńskich? Jak w tey okolicy śmieszne się wydawać musi zdanie owych, którzy pisać śmieją, że ugory zwyczajne konieczne są potrzebne do utrzymania gospodarstwa i upomyślenia kraiu?

Nawet unas, którzy dopiero podług W Pana przepisow gospodarować pozczynamy, towar ten Jchmciow, nie wiele waży, chyba tam u iakiego prostaka. Już zdawna nic oznaymiłem W Panu nie o szerzącém się zasiewaniu koniczyny w tym kraiu. Teraz posta-



nowikiem to uczynić.— Nie mamy tu prawda iefzcze wielkich przykładow. żeby liczne trzody owiec całe lato między parkankami samą koniczyną żywiono. Ale pamiętam na radę WPa-na, żeby tego nie zaczynać, poki nie będzie dostateczny paszy na rok i drugi. A zaś ostatnie dwa roki nie były takie, żeby się można było w paszę przysposobić. Jednak tu i owdzie uczynione były próby godne wielkiej uwagi. Tak n. p. wspomniony dzierzawca *Hohnbaum* przez całe lato żywił 200. owiec; a to dając im w południe i wieczor po dwoie karow koniczyny świeżey. (*) raz na tydzień foli do lizania, wody studzienney tyle ile chciały pić w owczarni, i wygania-

Mij

(*) Ze na iedne kary można zabrać 200. lub 250. funtow, przeto wypadaloby tu na iedną owcę, 2 lub 2½ funta koniczyny, co iest bardzo mało.— Editor.



iąc ie na kilka godzin przed południem i po południu.— Maister *Fischer* WPanu znaiomy zebrał także wiele koniczyny, którą nietylko żywił konie i bydło swoje, ale też i 100. owiec, które iednak kazał procz tego na pozostałą część ugoru wyganiać. Pan *Konfyliaz Fischer* 20. sztuk owiec z Hiszpanii sprowadzonych, żywił usławicznie w owczarni, i iak te, tak i inne kazał strzydz dwa razy na rok. O wsi *Menchere den* do nazzey Kamery należącej, to tylko powiem WPanu teraz, że iak przeszłego tak i tego roku, żadnego iuż w niey nie cierpieliśmy ugoru, bydło trzecią częścią pomnożone cały rok w oborze koniczyną, lucerną i espafettą, żywiliśmy, a procz tego 48. fur koniczyny suchey i 3 fury z nasieniem zwiezliśmy do stodoły.

Zachodzi tu główne pytanie, czy to zasiewanie koniczyny iest iuż w naszych stronach powfzechnie wprowadzone?



Tak zapewne. Kiedy się w lecie wyi-
dzie w pole, widać wszędzie po chłop-
skich polach nappięknieyfze koniczyny,
i ludzi którzy je sieką na świeżą paszę
lub na siano. Nieraz także zdarzyło
mi się słyfzec ich mówiących. „Ni-
gdyśmy się nie spodziewali, żeby przez
koniczynę, taka w gospodarstwie mo-
gła bydź wygoda i pomoc „

Nie mogę taraz wyfzczególnić do-
kładnie, iak wiele gdzie iuż koniczy-
ny wyfiano, zebrano i iak ją obrocono.
Ale przywiode tylko ieden przykład,
a z tego będziefz WPan mógł wnosić
o wfzyftkich innych, wyiawfzy bardzo
mało gospodarzy.— Wieś *Unterlauter*,
żywiła tego roku świeżo koniczyną,
7. koni, 25. par wołow, 20. bykow,
183. krów, i cieląt; a procz tego ze-
brała 63 $\frac{1}{2}$. fur koniczyny na siano usu-
fzoney. Zafiała zaś 10 morgow lucer-
ną, a 96 morgow koniczyną. Groma-
da trzymała tego roku 208. fztuk o-
wiew, na rok przyfzły chce ich mieć



300. i gdy nie będą mogły wychodzić w pole, paść ie koniczyną. Po innych wsiach czynią toż samo, albo też wcale owiec nie wyganiaią, żeby nie mieli przeszkody do mnogiego zasiewania koniczyny.

Z tey okoliczności muszę W Panu oznaymić o małym gospodarstwie naszego Sołtyśa we wsi *Unterlauter*. Chowa on tylko dwie krowy, od których od 1. Kwietnia do 1. Grudnia zebrał maśła 191. funtow i wraz z cielętami, wziął za niego i za mleko 79. zł. ryn. (316. zł. Pol.) Lecz te krowy są dobrego gatunku, nie wielkie nie małe, i zawsze koniczyną żywione. Nawet świnie żywił nią także. (*) i przedał

(*) Roku przeszłego całe stado świń w Wirchwiczu było żywione przez całe lato samą koniczyną młodą. Uwagi, które z tey okoliczności uczyniono, są następujące;

a) Ze to paszenie świń koniczyną pomaga do ich wzrostu nadzwyczajnie.

ich za 100. r. tal. Lubo trzeba wiedzieć, że ón pali gorzałkę, a przeto miał dla świń wywar, oprócz koniczyny. Pożytki koniczyny są już wiadome w całym kraju naszym, a będą iefzcze więkfsze, iak tylko posłużą lepsze lata do iey urodzaiu i zbioru.

Wiele owczarni do Kamery naszej należących zniefiono, i między gromady podzielono. (*) Ze w tem z począt-

-
- b) Ze prosięta bardziej i prędziej od koniczyny rofity, niż od wszelkiej inney paszy.
- c) Ze po tey żywności wfsadzone do karmnika młode i stare świnię, lub wieprze upafty się połową tey karmni, którą się dawać zwykło wieprzom, żeby się spafty i były dobre na słoninę.
- d) Ze maciorki od tąd iak zaczęły ieść koniczynę, nie porzuciły więcey profiat, pewnie dla tego, że stateczne żywienie koniczyną bardzo tuczy i mięsa nadaie.
- (*) Godzien tu uwagi fposob ten, którym Xiążęta Niemieccy swoje i poddanych dobro pomnażaią. Widząc że



ku lub potém trafiaią się iakie trudno-
ści, rzecz pewna, ale te dadzą się u-
łatwić. Chłopi poymuią po mału po-
żytki i sposob tego gospodarowania,
i przyzwyczajaią się do niego. Muszę
i to wspomnieć, że niektórzy nasi dzie-
dzice i dzierżawcy ponabywali Hisz-
pańskich baranow dla poprawienia ga-
tunkow owiec swoich. Tegoroczne ia-
gnięta w *Menchreden* były iuż dru-
giey generacyi.

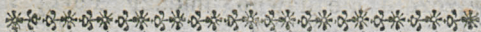
Jestżeś WPan znas kontent, kocha-
ny przyiacielu? My czyniemy co mo-
żemy. Nie długo pewnie będę mogł
WPanu nadesłać pocieszne wiadomości
z kraiu sąsiedzkiego. Wszędzie daie się
widzieć usilne poruszenie.— W tym mo-
mencie piszą do mnie z cyrkulu Ryń-

*ich folwarki, owczarnie były na prze-
szkodzie chłopom do dobrego gospo-
darstwa popuszczali ie tymże chłopom,
dochody się ich przez to nie zmniey-
szyły, a chłopow szczęśliwość pomno-
żyła się.*



skiego, że i tam o zasiewaniu koni-
czyny na ugorach zamyślają. Ale o
nasienie będzie trudno.

Wielką to bydz powinno dla WPana
pociechą żeś swą statecznością nie ie-
dnego inż gospodarza uszczęśliwił.
Na wielu mieyscach spanyby ieszcze
do tąd, gdyby nie WPana gorliwe wo-
łania. Uznają nakoniec potrzebę na-
szych czasow i niepotrzeba było do te-
go, iak tylko przewodnika i t. d.



VII.

Deklaracya wojny przeciw Por- cie z strony Cefarskiej.

„**W** Jadomo jest całej Europie, z
iaka szczerością Dwor Cefarski starał
się od tylu lat utrzymywac z Portą,



dobre i spokojne sąsiedztwo . i z iak niespracowaną troskliwością usiłował także przez swoje przyjacielskie pośrednictwo , oddalić wszelkie powody , do zerwania pokoju między Państwem Ottomańskim , i innemi sąsiadami jego. „

„ Nowy oczewisty dowód tey troskliwości dał Dwór Cessarski , wraz z swym Alliantem Królem Jmcią Francuzkim , z okoliczności nieukontentowania wzajemnego , które się było wszczęło nie dawno między Portą i Moskwą. „

„ Ze podług wyraźnego brzmienia traktatów , sfałszność Cessarsko Rossyjskich pretenzyi była nie wątpliwa , i procz tego Imperatorowa Jeymość , nie była wstrętna do uczynienia sfałszney ugody ; przeto Dwór Cessarski nie wątpił bynajmniey , żeby Jego i Dworu Francuzkiego usiłowania nie miały bydz skuteczne w zapobieżeniu,

woiennemu pożarowi, w utrzymaniu
pożądanego pokoju. „

„ Tém bardziej postęпки Poręty bydz
musiały Dworowi Cessarowskiemu nie-
spodziewane i zadumienia godne. „

„ Daleka od tego, żeby miała przy-
chylic się do czynionych sobie przy-
chylnie i gorliwie od Dworow Cessar-
skiego i Francuzkiego reflexyi, nie
dała ona nawet Cessarско - Roslyiskie-
mu Posłowi fizycznie potrzebney prze-
włoki, aby nowemi instrukcyami z Pe-
tesburga mógł bydz opatrzony. Wy-
ciągała po nim, aby na piśmie da-
nym dokumentem, traktat handlowy
i tranzakcyą względem ustąpienia Mo-
skwie pół Wyspy Krymskiej, zniszczył
i uznał za nieważny. Gdy się tego
wzbraniał uczynić, do czego żaden
Minister nie może mieć mocy, osa-
dzono go, z przełamaniem iawném
praw narodow, iako więźnia w 7miu
wieżach i Dworowi Cessarско Rosly-
skiemu wojnę wypowiedziano. „



„ Nawet w tych okolicznościach nie stracił jeszcze Cezarz Jegomość wżyskiej nadziei wstrzymania rzeczywistej gwałtowności. Zasadzał on ią na tém mniemaniu, że Porta dogadzając powszechnemu, wżyskich zagranicznych Posłom i Ministrom znaydujących się w Konstantynopolu, żądaniu miała przywrocić wolność Posłowi Cezarsko-Rossyjskiemu; za zdeptanie powszechnie prawa narodow dostatecznie nadgrozić; i przez to przywrocić przynajmniey sposobność ułożenia sporow w dobry sposób. „

„ Ale i tę nadzieję Porta wniwecz obrociła. Pierwsza ona była do rozpoczęcia nieprzyjacielskich postępkow; włożyła zatém konieczną potrzebę na Dwór Cezarski dobycia oręża ku swoiey obronie, i dla odoparcia gwałtu gwałtem. „

„ Nie są tajne Porcie ściśle węzły przyiaźni i alliansu między Jego Cezarską Mością i Imperatorową Jeymo-



ścią. Oznaymione one iey były u-
itnie, ze wszystkimi skutkami z tąd
wypływającemi w różnych okoliczno-
ściach, a zaś na piśmie ku końcu ro-
ku 1783. i to z prawdziwą przychył-
nością, a oraz z mocną reflexyą. „

„ Forta tedy fama sobie powinna
to przypisać, że Jego Cessarska Mość
po zachowaniu przez tyle lat sąsiedz-
kiej przyiaźni i łożeniu w każdej o-
koliczności gorliwych starań pośred-
niczych, teraz widzi się bydź przy-
muszonym dopełnić iak naydokładniey
obowiązkow ściślego, Dworu Cessar-
sko - Rossyjskiego, Allianta i prowadzić
razem z nim tę wojnę przeciw Por-
cie. „





VIII.

Nowe wynalazki, — Nowe ustanowienia — i t. d.

PAn Duchainy de Cholet in Anjou, który dla różnych użytecznych sławnych machin do przędzenia bawełny, których używa w fabryce swoiey jest sławny, uwieńczył wynalazki swoje jedną machiną, która swemi pożytkami wszystkie inne przechodzi. Jedna osoba przez tę machinę, może prząść na raz 120. nici, i oraz kręcić je we dwoie lub we troie, a przytém układa je w kłębki tak kunsztowne, iak tylko człowiek mogłby to osobno zrobić. Machina jest bardzo piękna na weyrzenie gdyż składa się z figur postawę dziewczyn mających które całą tę robotę odbywają.

Nowe ustanowienia. Pan *Piccini*, który iak wiadomo nieubłagany był przeciwnikiem w muzyce sławnego Kawalera *Glüka*, ku końcu roku 1787. w Wiedniu zmarłego, i dzielił całą publiczność Francuzką na dwie partye, *Picciniſtow* i *Glikiſtow*, rozpoczął teraz sam w Paryżu wielką subskrybcyą na zebranie fundufzu, aby w dzień rocznicy śmierci *Glüka* grany był co rok wielki koncert, a to z famych tylko sztuk tego wielkiego kompanisty. To *inſtitutum* ma mieć publiczne zaręczenie, i bydź złączone z wielką operą: a ieżeli anniwersarz przypadnie w dzień opery, to ta nie inna ma bydź grana iak tylko kompozycyi *Glüka*.

W niektórych Inspekcyach czyli Dziekaniach Xięstwa Eizenachskiego, powstały ostatnich dwóch lat między Duchównymi Pasterzami *Towarzystwa czytających*. Towarzystwo takie naydnie się iuż od kilku lat w Dziekanii *Großrudeſztadzkiej*, na które ustanowienie, Dziekan, Plebani i Kościoły dają co rok pewną składkę. Z tych pieniędzy powstała tam iuż piękna biblioteka, która się składa z książek Teologicznych, historycznych, ekonomicznych, i pedagogicznych, które w *Großrudeſztadzie*



chowania w jednym osobnym budynku, i mogą być brane za rewersem od każdego dusz Pasterza tej Dziekani. Podobneż ustanowienia wszczęły się roku przeszłego w Dziekaniach *Ostheimskiej* i *Kaltennordheimskiej*, na których utrzymywanie, dają co rok małą składkę Dziekani, Plebani, Nauczyciele Parafialni i Kościoły wspomnionych Dekanatów, w proporcji do ich dochodów. Czytają Dzienniki, pisma najlepsze Teologiczne, Historyczne, Edukacyjne i Ekonomiczne; a gdy książki nowe wszystkich do Towarzystwa należących w koley obeydą, oddawane bywają do Dziekana, który z nich układa bibliotekę. Pożytki z tego ustanowienia wydają się nietylko w Plebanach, ale też i wzdniejszych Nauczycielach parafialnych. Rzecz pewna iż nasi najwyżsi Pastarze, wielką by Kraiowi i Literaturze Narodowej uczynili przyługę, gdyby podobne ustanowienia po swych Diecezjach w prowadzili. Nie ieden Pleban, profesor iżków mniejszych, dla tego mało czyta, nie objaśnia się, iż szczerze jego dochody nie dopuszczają mu dożyć na nowe Książki! Lecz gdyby za 1. czer: zł: na rok, mógł mieć książki, które kosztują iakie 20. czer: zł: zapewneby nie pogardził ich czytaniem.

KSIĄZKI NOWE.

1. Dykcyonarz Medyki i Chirurgii,
Nro: 1. 2. i 3. Prenumeracya na to dzieło trwa aż do ostatniego Kwietnia i wynosi cz: Zł: 2. zaś od wydania 4go Nro: wynosić będzie cz: zł: 3. Drukuje się zaś to Dzieło i wydaie u Piotra Dufour Konsiliarza J. K. Mci.
2. Wybór Wiadomości Gospodarskich,
Nro: VIII. i IX. dla niezakończonych Kopersztychów wyidzie, ku końcu Marca dopiero.
3. Roboty około Przędziwa albo Uprawy Lnu, Konopi, i innych Roślin do Przędzenia zdalnych, w Drukarni *Scholarum Piarum*.

